

# NOWINY RZESZOWSKIE

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH  
KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

ORGAN KW. POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 48 (1776) — Rzeszów, piątek 25 lutego 1955 r.

## Uczyć aktywnie i radzić się aktywnie

Na ostatniej naradzie aktywnie partyjnego KP w Łańcutcie padło takie zdanie: „Śmielej towarzysze sięgajmy po nasz aktywny, miejmy do niego zaufanie, dopuśćmy go do śmiałego działania”. Może niejeden z działaczy partyjnych pomyśli: czy dotąd instancje nasze nie zajmowały się aktywnie, jaki sens mogą mieć dla nas wyżej cytowane słowa?

Owszem, instancje nasze zajmowały się, a raczej mówiły o aktywnie, cała natomiast rzecz polega na tym, że ze swoim aktywnem nie pracowały. Wiele nam trzeba jeszcze zrobić zanim powiemy że stosunki między instancją partyjną a aktywnem ukształtowały się właściwie, zanim aktywnie partyjne staną się dla instancji główną oporą w pracy.

Zadania partyjne są coraz większe, trudniejsze, wymagają nowego przedstawienia w metodach i sposobach pracy partyjnej. Tęgi przelom nie sposób dokonać bez radykalnej poprawy stylu pracy aktywnie.

Na czym polegały dotychczasowe błędy? Instancje partyjne posiadały przede wszystkim za szczytliwie liczebnie aktywnie. Towarzysze z Łańcuta mówili np. zupełnie otwarcie: „KP widział tylko 5-10 ludzi, nimi fatal każda „dziura”. — Ta sytuacja nie jest wcale charakterystyczna tylko dla KP w Łańcutcie.

Nie do rzadkości należały również i takie wypadki, jakie miały miejsce w grudniu ubr. w Krośnie, Sanoku i innych komitetach. Wysłano np. aktywnie do podstawowych organizacji partyjnych w celu uporządkowania gospodarki wewnątrzpartyjnej. Jeszcze nie rozpoczęli dobrej swej pracy, a już wezwano ich z powrotem do komitetu no to, aby znowu po krótkim instruktażu wysłać ich w sprawach spółdzielczości produkcyjnej. W rezultacie żadnego z poleconych zadań nie byli oni w stanie wykonać dobrze. Z takim nieprzemysłanymi metodami pracy z aktywnem, gdzie chodziło bardzo często jedynie o efekt, spotykaliśmy się o wiele częściej. Jednym z tych samych towarzyszy powołuje się na prelegentów, jednym i tych samych wysłał się do zakładu

pracy, na wieś — itd. Obarcze ni przy tym wieloma funkcjami, ci towarzysze nie mogą na leżycie wypełnić swoich zadań, a co ważne, nie mają czasu na naukę własną. Z praktyką tą trzeba zdecydowanie skończyć.

Ale jak dotąd instancje partyjne nie tylko, że nie usiłowały wychowywać, wdrażać do pracy nowych aktywnie, ale i nie pracowały z posiadającym aktywnem. Jakże często jedyną formą tej współpracy były suche odprawy, a nie rzadko i telefon. Aktywnie mógł tylko wysłuchać polecenia sekretarza, ale nie miał już możliwości naradzić się w kolektywie jak to polecenie wykonać. Z aktywnem nie dyskutowano ani na temat wydanego polecenia ani o formach jego realizacji. Aktywnie wyruszał w teren nieprzygotowany, w terenie najrzadziej nikt go nie kontrolował, nikt potem nie pytał się aktywnie co zrobił, jakie miał trudności. Dochodziło nieraz do tego, że aktywnie znajdujący się w terenie wyręczał w pracy egzekutywe podstawowej organizacji, stawał się „dyrygentem”, albo nawet omijał partyjną organizację. Zasadni błąd polegał na tym, że z aktywnie robiono łączników, referentów, a nie wycho wywano ich na działaczy partyjnych. Instancje partyjne nie radziły się swego aktywnie, nie odwoływały się do niego przy podejmowaniu uchwał i decyzji. Nie dostrzegano, że właściwa kolegalność to nie tylko regularne odbywanie posiedzeń egzekutywy, plenów, ale że to również sprawa radzenia się aktywnie, uwzględnianie jego inicjatywy, wysłuchiwanie krytycznych uwag i propozycji.

Chcemy w myśl wskazań III Plenum KC wyżyć się z tych wszystkich błędów w pracy z aktywnem, chcemy wytworzyć w naszych komitetach partyjnych taką atmosferę, w której swobodnie rozwijać się mogła samodzielność i inicjatywa aktywnie partyjnego, by instancje partyjne wciągały aktywnie do współdziałania i współodpowiedzialności za pracę partyjną, aby aktywnie były główną podporą przy podejmowaniu decyzji i kontroli ich wykonania.

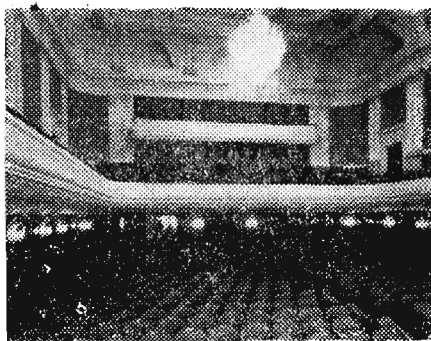
## Drugi dzień V Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina

WARSZAWA (PAP). Pod znakiem stale rosnącego zainteresowania całego społeczeństwa upływały dni V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina. Przy kasach Filharmonii Narodowej gromadziły się kolejki, przed wejściem zbierali się „łowcy” autografów.

Już na pół godziny przed rozpoczęciem audycji porannej piękne sale lony, otaczające salę koncertową, wypełniały się publicznością.

Członkowie jury mają do swej dyspozycji obszerny salon, wygodnie urządzone, zaopatrzone w kabiny dla tłumaczy, którzy ułatwiają obrady wielojęzycznemu sądowi konkursowemu. Obrady tłumaczone są na 5 języków.

W dniu 23 bm. przed południem wystąpili: Snieżanka Barowa i Eml Behar (obie z Bułgarii), Alain Bernheim



Sala koncertowa odbudowanej Filharmonii. CAF — fot. Czarnogorski

(Francja) oraz Geoffrey Buckley (Anglia). Publiczność przyjęła ich bardzo serdecznie.

## Dzień naszego województwa

### Z akcją wyborczą ZSCh

### Chłopi podejmują zobowiązania

(r) Na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych kół ZSCh chłopci podejmują zobowiązania.

Na zebraniu w Wojaszówce (pow. Krosno) podjęto liczne zobowiązania związane m.in. z kampanią wiosenno-siewną.

Zobowiązania chłopów w Wojaszówce brzmią:

„Przeprowadzić w gospodarstwach wszystkich członków ZSCh czyszczenie i zaprawę ziół jarych do zasiewu wiosennego, zasiał 50 ha zbożem selekcyjnym z przydziału i z wymiany sąsiedzkiej.

Zasiewy przeprowadzić w

80 proc. siewnikami, a 5 procent siewem krzyżowym.

Przeprowadzić kampanię siewną szwiko i sprawnie, w tym celu wykorzystać wszystkie maszyny i narzędzia rolnicze.

Wykonać w całości kontraktację roślinną i zwierzęcą.

Przeprowadzić pielęgnację łąk i pastwisk na obszarze 30 ha oraz oczyścić rów odwadniający na przetrzeni 1 km, przeprowadzić oczyszczanie i opryskiwanie sadów.

Koło wiejskie ZSCh czuwać będzie nad sprawą realizacji pomocy sąsiedzkiej w akcji wiosenno-siewnej.

Chłopi tej wsi wzywają chłopów pow. krośnieńskiego do podejmowania podobnych zobowiązań oraz do współzawodnictwa.

### Spoleczeństwo zapoznaje się z apelem Światowej Rady Pokoju

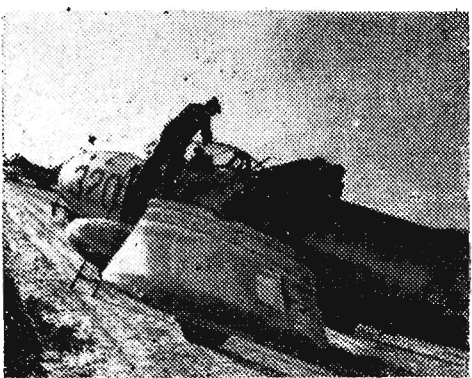
(l) Kilka dni temu odbyło się w Rzeszowie zebranie poszerzonego prezydium Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego i Wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju, na którym omówiono sprawy związane z apelem Światowej Rady Pokoju.

23 lutego w sali kolumnowej Prezydium WRN w Rzeszowie, wiceminister rolnictwa Waclaw Szayer wygłosił odczyt poświęcony obecnej sytuacji międzynarodowej.

Zebrańskie takie odbędą się w dniach od 25 lutego do 15 marca w miastach i osiedlach, a w gromadach zakończą się w dniu 31 marca br.

### Odrzutowce polskiej produkcji

Na zdjęciu: Na lotnisku przy fabryce polskich samolotów odrzutowych.



CAF — WAF

### Uwaga korespondenci

#### „Nowin Rzeszowskich”

W dniu 27 lutego 1955 r. o godz. 10 w sali WDR w Rzeszowie przy ul. Okrzei 7 odbędzie się Wojewódzka Narada Korespondentów naszej gazety. Tematem narady będzie omówienie zadań korespondentów w świetle wytycznych III Plenum KC PZPR. Zaproszonych korespondentów prosimy o niezawodne i punktualne przybycie. Zamiejscowi uczestnicy narady otrzymają zwrot kosztów podróży i wyżywienie. Redakcja



### Spacerek wąskotorową

Kierownicy personalni przeworskich zakładów na pytanie o przyczynę nagminnych spóźnień do pracy otrzymują z reguły tę samą odpowiedź: — Pociągi! Nasza kochana wąskotorówka!

Przeoletnie przebywa ona swą niewielką stosunkowo trasę Przeworsk — Dynów tylko... z godzinnym opóźnieniem. Widocznie maszyny i parowozów napawają się pięknem krajobrazów i zwalniają bieg pociągu, naruszając na straty gospodarkę państwową.

### Aresztowany za spekulację

Ostatnio organa MO w Głogowie zatrzymały spekulanta bydia Józefa Polaka zamieszkałego w gromadzie Styków (pow. Rzeszów), który kupował u chłopów bydło, by je następnie sprzedać po spekulacyjnych cenach.

Za jego spekulacyjne machinie cje spółka go sąsiednia kara. (aw)

Braterstwo broni Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego stanowi jedno z podstawowych źródeł stale rosnącej siły naszego ludowego państwa

## Uroczysta akademie w Warszawie w 37 rocznicę powstania Armii Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). W dniu 23 lutego br. z okazji XXXVII rocznicy powstania Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej, odbyła się w sali Państwowej Opery w Warszawie uroczysta akademie, zorganizowana przez Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego.

Salę Opery zapełnił licznie zgromadzeni przedstawiciele społeczeństwa stolicy, Wojska Polskiego, świata naukowego i kulturalnego.

Na uroczystości przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Aleksandrem Zasadzkim i członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele.

Na akademii obecni byli przedstawiciele dyplomaty-

czni oraz attaches wojskowi krajów demokracji ludowej.

W prezydium akademii, której przewodniczył Marszałek Polski, Konstanty Rokossowski, zasiadli: I zastępca prezesa Rady Ministrów Zenon Nowak i marszałek Sejmu — Jen Dembowski.

W prezydium obok Marszałka Polski, Konstanty Rokossowski, zajęli miejsca: ambasador ZSRR w Polsce N. Michajłow oraz p. o. attache wojskowego przy ambasadzie ZSRR w Polsce płk P. Kowalew.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnów narodowych polskiego i radzieckiego, uroczystą akademie zagają Marszałek Polski — Konstanty Rokossowski.

Przemówienie Marszałka Polski, Konstantego Rokossowskiego zgromadzeni przyjęli serdecznymi oklaskami.

Referat poświęcony 37 rocznicy powstania Armii Radzieckiej wygłosił następnie gen. br. Jan Słowiński.

Poszczególne fragmenty referatu były gorąco oklaskiwane.

Po przemówieniu przedstawicieli Armii Radzieckiej, zebrani powstawszy na miejsc, długo manifestują na cześć braterstwa broni pomiędzy Wojskiem Polskim i Armią Radziecką.

### Przyjęcie w ambasadzie ZSRR w 37 rocznicę powstania Armii Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). Z okazji XXXVII rocznicy powstania Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej p. o. attache wojskowego przy ambasadzie ZSRR w Polsce płk. Paweł Kowalew wydał w dniu 23 bm. w salach ambasady ZSRR przyjęcie.

Na przyjęcie przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Aleksandrem Zasadzkim, członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem, przedstawiciele Wojska Polskiego z ministrem obrony narodowej, Marszałkiem Polskim, Konstantym Rokossowskim na czele, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych oraz przedstawiciele świata naukowego i kulturalnego stolicy.

Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze.



Nim rozpoczęły się błęgi sztafetowe, rozegrane podczas III Pucharu Nizin Janina Rajchel — czołowa narciarka polski — uczestniczka ostatnich międzynarodowych zawodów w Szwajcarii i Francji udziela swej siostrze Jadwidze ostatnich porad przed startem. Rada pomogła, gdyż Wiśka uzyskuje najlepszy czas.

Na zdjęciu: Jadwidga Rajchel (nr 4) w rozmowie ze swą siostrą.

Foto — Jawczak

### Z kraju w kilku wierszach

#### KRAKÓW

Blisko dwa tysiące ton otworu rocznie będzie można oszczędzić dzięki nowemu rodzajowi szcziwa do rur wodno-kanalizacyjnych. Szcziwo to nazwane zostało „stalosem” przez jego wynalazcę Mariana Maliszewskiego i inż. Skoraszewskiego.

Wynalazcy „stalasu” otrzymali wysoką nagrodę.

#### WARSZAWA

Prezes Rady Ministrów mianował mgr. inż. Eugeniusza Zadrzyńskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Energetyki oraz mgr. inż. Edwarda Swirkowskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Budownictwa Miast i Osiedli.

#### POZNAŃ

Uroczyste obchodzili mieszkańcy Poznania dzień 23 lutego — 10 rocznicę wyzwolenia miasta przez Armię Radziecką. 23 bm. otwarto w Poznaniu kilka interesujących wystaw, które obrazują dorobek dziesięciolecia wielu zakładów pracy, wyższych uczelni oraz instytucji naukowych i kulturalnych. (PAP)

### Bez w numerze

H. N. — Wokół sprawy rozwoju spółdzielczości produkcyjnej

„SIMONA” — powieść

Na marginesie powiatowej narady aktywu partyjnego w Przeworsku

## Wokół sprawy rozwoju spółdzielczości produkcyjnej

Nie można chyba powiedzieć, że na sobotniej naradzie aktywu partyjnego w Przeworsku mało miejsca poświęcono centralnemu zagadnieniu powiatu — spółdzielczości produkcyjnej. Nie chodzi tu jednak o czas i ilość dyskutantów mówiących o sprawach spółdzielczości. Chodzi natomiast o jakość wypowiedzi, o głęboką, rzeczowe omówienie sprawy kolektywnej gospodarki w oparciu o własne przykłady, z wykazaniem źródeł, przyczyn słabego rozwoju spółdzielczości, o wykazanie błędów i wyłączenie wniosków. I jeśli tak będziemy oceniali głosy na naradzie, to trzeba bezsprzecznie stwierdzić, że poza referatem I sekretarza Komitetu Powiatowego tow. Kokowskiego nie było śmiałego, jasnego postawienia niedomagań w dotychczasowej pracy egzekutywy nad budową spółdzielni produkcyjnych.

Przeworsk należy do najsłabiej uspołdzielczonych powiatów naszego województwa. Pomijając wszystkie przyczyny, którymi oportunisty starają się tłumaczyć słaby rozwój ruchu spółdzielczego w przeworskim, stwierdzić trzeba, że Komitet Powiatowy nie wykorzystał wszystkich możliwości, wszystkich form i środków, by sprawę kolektywnej gospodarki szeroko rozpropagować, by do głębi wyjaśnić szerokim masom chłopstwa pracującego znaczenie, konieczność przechodzenia na drogę zespolowej gospodarki.

Słaba praca polityczna na wsi, polityczna bierność podstawowych organizacji partyjnych, na skutek czego coraz odważniej i szerzej występuje ze swoją propagandą wróg — oto przyczyny zólowego tempa rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na przeworskiej wsi — stwierdził w referacie tow. Kokowski. Stwierdziło się to zresztą już nieraz. Egzekutywa KP w Przeworsku systematycznie co dwa tygodnie ocenia pracę powiatowej organizacji partyjnej nad rozwojem spółdzielczości produkcyjnej i zawsze dochodził do tego samego wniosku... a rzeczywistość pozostaje niezmienną.

Czy Komitet Powiatowy dołożył maksimum wysiłku, by zmienić krytyczną sytuację w podstawowych organizacjach partyjnych, by ożywić je i nadać im właściwy kierunek pracy? Nie... — stwierdził to samokrytycznie tow. Kokowski. Podjęta swego czasu przez egzekutywę KP uchwała w sprawie pracy politycznej na wsi i pomocy organizacjom partyjnym pozostała na papierze.

Pomoc ze strony KP dla organizacji partyjnych w gromadach jest w dalszym ciągu (no podziale administracyjnym) dorywcza i co więcej słaba. Niektórzy instruktorzy i aktywi powiatowi np. tow. Chlebusi i Kłojzy, będący w terenie, celowo unikają zbliżeń czy szkoleń w gromadach, gdyż obawiają się kompromitacji, obawiają się, by nie wyszła na wierzch ich

słabość polityczna i nieuctwo w wypadku stawiania pytań przez chłopów. Słaba była również dotychczas pomoc egzekutywy KP. Egzekutywa to w pojęciu niektórych towarzyszy jakiś bicz, który istnieje tylko po to, by „zmywać głowy“. Niewielu bowiem towarzyszy od egzekutywy poza „laniem“ otrzymało przychylną, konkretną pomoc jak usunąć błędy w swojej pracy. Towarzysze członkowie egzekutywy przy wykli do komenderowania, nie mogli udzielić szerszej partyjnej pomocy w stosowaniu nowych, doskonalszych metod pracy.

Towarzysze z KP pozbawieni kontroli i rzetelnej pomocy od towarzyszy z wydziałów Komitetu Wojewódzkiego partii „dusili się we własnym sosie“, popełniali błędy niekiedy nawet nie wiedząc o nich.

Przez cały rok 1954 np. nikt z pracowników Wydziału Rolnego KW nie przyjechał do Przeworska, by zobaczyć na miejscu jak powiatowa organizacja partyjna pracuje nad przebudową wsi, jakie trudności mają towarzysze z KP. „Pomoc“ ich ograniczała się tylko do papierkowych instrukcji, wytycznych i planów pracy, które nie omówione, nie przedyskutowane na miejscu ograniczały jedynie samodzielność, hamowały inicjatywę KP zamiast przynieść prawdziwą pomoc.

Po III Plenum KC w styczniu br. Wydział Rolny KW przypomniał sobie o Przeworsku. Przysłał do pomocy Komitetowi Powiatowemu 10 aktywistów z WSK Rzeszów, ludzi kompletnie nieprzygotowanych do tej pracy... Tak, że 9 z nich trzeba było z powrotem odesłać.

Teraz jaśniej chyba widać skąd biorą się poważne braki i niedomagania powiatowej Instancji partyjnej w Przeworsku, a w konsekwencji całej przeworskiej organizacji. Widać skąd bierze się niezwykłość, całkowita bierność niektórych organizacji partyjnych, niewłaści-

we często postępowanie członka partii, które w wielu gromadach doprowadziło do tego, że uważa się go za „straszak“, zamienianie zebrania partyjnych w osobiste ściąganie się, które np. w Siennowie doprowadziło do rozbicia podstawowej organizacji, nie mogą sprzyjać do brej pracy organizacji partyjnej z bezpartyjnymi masami chłopstwa pracującego... a wręcz przeciwnie powodują niechęć do członków organizacji partyjnych, a przez nich do partii i jej zamierzeń. Dowodem tego jest m. in. słaby wzrost organizacji partyjnych w powiecie przeworskim.

W pow. przeworskim istnieje 5 spółdzielni produkcyjnych i 14 komitetów założycielskich — trzeba dodać nie żywotnych. Spółdzielnie gospodarują na ogół nieźle. Za przykład można tu podać Pantalowice, gdzie dniówka obrachunkowa wyniosła w ubr. w przeliczeniu na pełniadze ponad 80 zł. Ale czy sprawę tych 5 spółdzielni można uważać za zakończoną? Nie... przecież przeważająca część chłopstwa w tych właśnie gromadach jest poza spółdzielnią. Spółdzielnie te nie rosną, nie przybywają do spółdzielczego grona nowi członkowie. Dlaczego? Np. spółdzielcy w Pantalowicach zadowolili się z wysokiej dniówki obrachunkowej odgródzili się chińskim murem od reszty wsi... nie chcą przyjmować nowych członków w obawie, że spadnie im dniówka obrachunkowa. Nie potrafiono jakoś wyjaśnić m. in. towarzyszom z Pantalowic, że wraz z wzrostem członków spółdzielni będzie się rozwijał również gospodarstwo (można np. zwiększyć hodowlę), że wraz z nią będzie towarowość i przy uczciwej pracy wszystkich członków dniówka nie tylko nie będzie spadać, ale wzrastać.

Dobra spółdzielnia to najlepszy argument przemawiający za zespolową gospodarką. A tymczasem aktywu partyjny powiatu przeworskiego nie wykorzystał istniejących spółdzielni produkcyjnych dla propagandy ruchu spółdzielczego. Do rzadkości należą wypadki, by zapraszano indywidualnych chłopów z okolicznych wsi na zebrania spółdzielców, by wykorzystano aktywu spółdzielni produkcyjnych, a przede wszystkim kobiety do agitacji wśród gospodarujących indywidualnie, do zapoznania ich szczególnie teraz po dokonanych podziałach do-

chodu spółdzielczego z osiągnięciami spółdzielni, z życiem jej członków.

Komitet Powiatowy i wydział polityczny POM zaniedbał poważnie pracę z podstawowymi organizacjami w spółdzielniach produkcyjnych — stwierdził samokrytycznie w referacie tow. Kokowski. A przecież tych spółdzielni nie jest w przeworskim tak wiele. Słabe politycznie organizacje partyjne widzą w spółdzielni jedynie cel gospodarczy, nie widzą zaś konieczności pracy politycznej z pozostałymi chłop-

mi indywidualnymi, konieczności wzrostu ilościowego spółdzielców.

Komitet Powiatowy i cały aktywu partyjny pow. przeworskiego wyciągając wnioski z dotychczasowych doświadczeń pracy na wsi powinien dołożyć starań, by ożywić organizacje partyjne w gromadach, podnieść ich styl pracy, by mogły ściślej powiązać się z masami bezpartyjnymi chłopstwa pracującego, dać większy wkład w socjalistyczną przebudowę przeworskiej wsi.

H. N.

## A co teraz powie WZGS?

O co właściwie poszło? Czy o cały wywiad? (Ukazał się on w dniu 11 bm. w naszej gazecie pt. „A co powie WZGS?“). Ale skądże! O jedno, jedyne zdanie, w którym autor powtórzył za dyrektorem Centrali Nasienniej, że niektóre GS-y nie składają zamówień na nasiona.

Jak nigdy dotąd szybko, otrzymaliśmy (co się bardzo WZGS-owi chwali) odpowiedź na nasz artykuł. W odpowiedzi tej czytamy: „Placówki nasze tj. GS i PZGS zgłaszają zapotrzebowania na nasiona do Biura Wojewódzkiej Centrali Nasienniej“. I dalej: „W stosunku do zgłoszonych zapotrzebowań BWCN dostarczyło za ledwie 12,9 proc. pszenicy, 6,15 proc. jęczmienia i 2,4 proc. owsa. Nasion strączkowych i traw BWCN nie dostarczyło do tej pory nie pomimo złożonych zamówień...“

Dlatego, by udowodnić WZGS, że jego wyjaśnienia jakoby wszystkie GS zamały nasiona i że BWCN nie dostarczyło im ani kilograma nasion strączkowych nie są zgodne z prawdą, stwierdzamy, że

PRIMO — Centrala Nasienniej dostarczyła już GS wszystkie nasiona na uprawy kontraktowane,

SEKUNDO — WZGS zapomina widocznie o tym, że Centrali Nasienniej pozosta-

jeszcze cały miesiąc do rozpoczęcia nasion strączkowych (zarządzenie władz przewiduje termin rozpoczęcia nasion strączkowych do dnia 20 marca).

Wyswietlamy także sprawę składania zamówień na nasiona przez GS — 280 ton nasion kukurydzy posiada Centrala Nasienniej, a GS zamówiły... 41 ton tych nasion. Czyżby tak małe było zapotrzebowanie na te nasiona? Przeciwnie. Rolnicy zgłaszają się po nie w GS — tam ich nie ma. Pi-szą więc listy z zamówieniami do Centrali Nasienniej.

Aby znówu WZGS nie pisał nas o nieścisłości, przytoczymy wyjątki z listów nadesłanych do Centrali. Władysław Kubasięwicz z gromady Jarocin w pow. niżańskim pisze: **Z braku pewnych nasion w tutejszej Gminnej Spółdzielni prosiłbym o przysłanie na mój adres 5 kg kukurydzy, Stanisław Szałankiewicz z Beska pow. Sanok zwraca się do Centrali Nasienniej o przysłanie mu także 5 kg kukurydzy, 3 kg nasion buraków pastewnych, 0,5 kg buraków żółtych i 0,5 nasion buraków półekskrowych.** „Proszę o przysłanie mi 1 kg łąbku pastewnego“ — pisze Jan Urban z Głini-ka Średniego. — „Poniżej nie można gdzie indziej kupić tych nasion, a bardzo one są potrzebne do zasie-

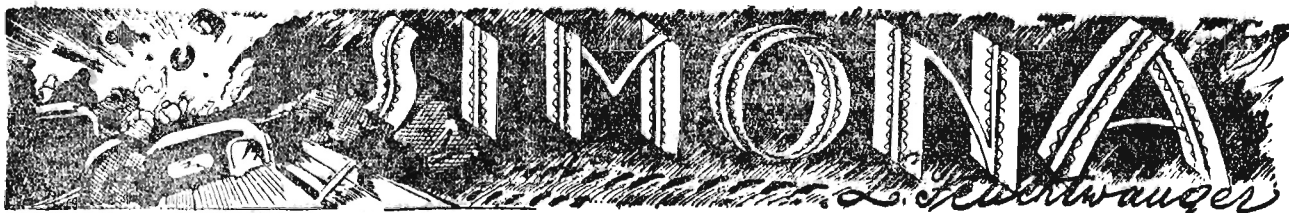
wu wiosennego, proszę bardzo o przysłanie mi 1 kg lucerny siewnej“. Taki list otrzymała CN od Szczepana Krupy z Łuczy pow. Strzyżów.

Podobnych listów nadeszło do Centrali Nasienniej w Rzeszowie ponad 270.

Czy wobec tych faktów WZGS w Rzeszowie nadal upierał się będzie przy tym, że wszystkie GS wysyłają zamówienia na nasiona, a Centrala Nasienniej nie realizuje ich?

Nie powinno chyba brkować w GS nasion łąbku pastewnego, skoro w Centrali znajduje się w tej chwili jeszcze 90 ton tych nasion, czy nasion rzepy, lucerny, buraków i kapusty. Centrala Nasienniej jest w stanie zaspokoić potrzeby rolników jeśli chodzi o te nasiona.

I jeszcze raz zwracamy uwagę GS (oby tylko tym razem WZGS nie zarzucił nam nieścisłości) by spróbowwały one potrzebne do wysiewu wiosennego nasiona, by chłopcy nie musieli pisać do Centrali Nasienniej w Rzeszowie o przysłanie im 50 dkg nasion marchwi. Przy tej okazji przypominamy także i pracownikom Centrali Nasienniej, że choć miesiąc jeszcze mają przed sobą, to trzeba dobrze się „uwijać“, by sprostać zadaniom.



Lion Feuchtwanger

108

Człowiek taki jak on, który tylko dlatego pracuje dotąd w tym zniechęcającym przedsiębiorstwie Monsieur Plancharda, aby się uchylić od służby na froncie, taki człowiek ułania się w podobnych okolicznościach Simonie ani wątpli, że Maurice umknął już co tchu, że czmychnął, że zwał, jak to mówi Madame.

Weszła do biura.

— Nie mogłam już niczego dostać — rzekła i postawiła swój próżny koszyk obok księgowego Peyroux, starając się wmówić i jemu i sobie, że wyszła do miasta tylko dla załatwienia codziennych sprawunków.

— Wierze, wierze, Mademoiselle, że nie już pani nie dostaje — odparł z posępną miną Monsieur Peyroux, jego zajęczy pyszczek miał dzisiaj wygląd bardziej jeszcze nieszczęsny niż zazwyczaj. — Wszystko dokoła rozprzega się i zamiera w oczach — skarży się. — Nie rozumiem dlaczego Monsieur Planchard siedzi tu i czeka na te straszne rzeczy, które wkrótce się tu dziać będą. Większość naszego personelu się uciekła, nawet stary Arsène zniknął gdzieś bez śladu. Pomyśl tylko, Mademoiselle, nasza zajezdnia bez odźwiernego. A nasz szef, kiedy go spytałem, czy naprawdę chce tutaj zostać do końca, okrutnie mnie ofuknął. Ale ja to rozumiem, rozumiem, czuje się przecież odpowiedzialny za firmę.

Schylił głowę bliżej ku Simonie, a chociaż w biurze nie było żywej duszy, zwierzał się jej tłumionym, tajemniczym szeptem:

— Mówię pani, Mademoiselle, on jest uparty i odważny jak starczytny Rzymianin, ten nasz szef. Czy pani uwierzy, Mademoiselle, była tu u niego pani Mimerelles i błagała go, aby z nią razem wyjechał. Ale odmówił jej, zostaje tu na posterunku. Prawdziwy Rzymianin.

110

„SIMONINA“

Simonina ujrzała przed oczyma złotowłosą, powabną, o bujnych kształtach Madame Mimerelles. Biedny, Kochany stryj Prosper, jak ciężka musiała być dlań ta ofiara, aby puścić ją samą w tę niepewną podróż.

— A władze — oburzał się księgowy — mają tę czelność, aby stawiać nam coraz to nowe żądania. Wczoraj oddaliśmy im nasze dwa Peugeoty, dzisiaj jednego Renaulta, ale to im za mało, chcieliby zagarnąć cały nasz park wozów. Widzi pani — wskazał na list leżący na stole — przed dziesięciu minutami dostaliśmy znowu ten papierek od Monsieur Cordellera. Twierdzi, że udało mu się znaleźć możliwość odtransportowania większej części uciekinierów, i nalega na to, abyśmy wreszcie oddali do jego dyspozycji nasze wozy i zapasy benzyny. I czegoś podobnego śmie się żądać od takiego człowieka jak Monsieur Planchard. Stary Jeannot, woźny z podprefektury, przyniósł ten list, siedzi teraz na podwórzu i czeka na odpowiedź. Ale będzie musiał zdobyć się na dłuższą chwilę cierpliwości pan woźny Jeannot. W tej chwili nie mogę nawet próbować pójść z tym świstkiem do szefa. — I poufnym szeptem zwierzył się Simonie: — Kasztelan jest znowu u niego.

Simonina ze zdumienia szeroko otworzyła oczy. — Jakto, czyżby on ciągle jeszcze myślał o tym, aby te swoje wina... — Nie dokończyła zaczętego zdania.

— Ale Monsieur Peyroux nie słyszał już jej słów. Widział tylko, że pochłonięty jest jakąś nową, nagłą myślą.

— A może właśnie — rozmyślał na głos — przyda mu się to do rozmowy z markizem, jeśli mu zaraz ten list pokażę?

Chwył skwapliwie list i pospiesznie podążył z nim na górę, do prywatnego kantoru Monsieur Plancharda.

Lion Feuchtwanger

111

Oficer policji paryskiej zostawił 2 ze swoich ludzi do pilnowania mostu.

Monsieur Xavier zaś miał się postarać o jak najszybsze odtransportowanie uciekinierów.

Simonina powróciła do biura. Chciałaby porozmawiać z kimś znajomym o ostatnich wypadkach w mieście — z Etienne albo Maurice.

Simonina wyszła z biura. Stała w otwartych drzwiach. Obszerny, pusty plac zajezdni pławił się w jaskrawym blasku słonecznym. Simonina spojrzała na ławkę, stojącą w cieniu pod murem. Siedzieli na niej pakarz Georges, szofer Richard, który był już bardzo stary i którego trzymano w służbie tylko ze względu na ogólny brak mężczyzny, i ulomny woźny Jeannot. Maurice'a nie było.

Simonina uczuła cichą satysfakcję: a więc ten butny pyszałek, który każdemu wszędzie i zawsze musiał przypiąć łatkę, sam okazał się tchórzem. Ale równocześnie doznała rozczarowania. Dziś byłoby to dla niej cichym triumfem, słuchać jego zuchwałych zaczepek. Ale nagle, sama nie zdając sobie sprawy, jak i dlaczego, uczuła pustkę; nastrój zadowolenia i optymizmu, który ją przed chwilą ożywił, ulotnił się gdzieś bez śladu. Miała wielką ochotę cofnąć się na powrót do biura. Ale nie może tego uczynić, wstyd jej przed tymi trzema, którzy tam siedzą na ławce; wyrzeszczają na nią oczy, głupio to będzie wyglądało. Kiedy tak nagle, ni stąd ni zowąd, zawrócił. Ci ludzie na ławce gotowi pomyśleć, że szukała kogoś, że szukała pewno Maurice'a. Zaczzerwiła się po uszy i z udaną objętnością przeszła przez cały dziedziniec do swojej pompy.

Stała przy pompie. Mężczyźni siedzący na ławkach gapili się na nią, z lekkim zdziwieniem, ale bez zbytniego zainteresowania. Spiekota była nieznośna, Simonina, po trudach całego dnia, czuła pustkę i wyczerpanie. Z uczuciem nagłego lęku przypomniała sobie swe zuchwałstwo, z jakim wielokrotnie przekroczyła dziś rygorystyczny porządek, obowiązujący w willi Monreos. Wyszła na własną odpowiedzialność do miasta. Wbrew wraźnemu zakazowi Madame, włożyła swoje ciemnozielone spodnie.

(c. d. n.)

# JAKA PRACA RADY...

Tow. Hnat był poprzednio przewodniczącym Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Krzywcu. Obecnie jest prze wodniczącym Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Babicach. O swej dotychczas sowej pracy mówi w ten spo sób.

— Mimo że gmina była jednostką administracyjnie większą, to jednak pracy jest znacznie więcej w gromadzkiej radzie. Nie zawsze chłopci uważali Prezydium Gminnej Rady Narodowej za organ, w którym mają coś do powiedzenia. Inaczej jest teraz. Dziś pracą rady interesuje się każdy obywatel Babic. Lepiej niż to było poprzednio pracują radni i członkowie komisji radzieckich. Każdy z nich w swoją pracę wkłada wiele serca. Rozumieją, że nie od kogo innego, ale od nich samych zależy rozwój gromady.

Komisja budżetowa Gromadzkiej Rady Narodowej w Babicach przygotowała już projekt budżetu, który przedstawi do zatwierdzenia najbliższej sesji gromadzkiej rady narodowej. Przewiduje się w nim z funduszy uzyskanych z łąk, pastwisk i lasów m. in. ukończenie budowy świetlicy we wsi Bachów, zakończenie budowy wodociągów w Babicach, remont szkoły w Skopowie. Członkowie tej komisji oraz przewodnicząca jej ob. Henryka Buchowska — nauczycielka ze Skopowa, dobrze wiedzą na co obrócić gromadzkie pieniądze.

Pracują także i inne komisje. Każda z nich ma już opracowany i uzgodniony z Prezydium plan pracy. Komisja rolna np. sporządza w tej chwili dokładne wykazy odlogów i opracowuje plan ich likwidacji. Jak twierdzi tow. Hnat w tym roku w Babicach odlogi znikną i to tym razem już naprawdę. Komisja ma już przygotowany do zatwierdzenia plan kwatrowego wypasu bydła w Bachowie. Te sprawy omówiła już zresztą z chłopami, którzy poparli projekt. Dzięki właściwej pracy wyjaśnienia chłopcy wymieniają zboża selekcyjne i ziemniaki nasienne w GS.

Mimo krótkiego okresu czasu su członkowie komisji rolnej ob. ob. Rybczuk, Pinda, Solik, Sek, Kurasz, Sikorski, Biały, Pasternak przeprowadzili kontrolę w GOM oraz stwierdzili jak przebiega ścin ka drzewa i gospodarka w lesie gromadzki. Zasluga Prezydium i komisji jest to, że rozpracowane zostały plany pomocy sąsiedzkiej. Każdy zainteresowany otrzymał na piśmie — kto, komu, za ile będzie pomagał.

Nie marnuje także czasu komisja drogowa. Wystąpiła ona z wnioskami naprawy dróg na niektórych odcinkach, budowy przepustów i mostów. Chłopcy ze Skopowa postanowili w czynie społecznym wybudować dwa mosty.

Komisja oświaty składała ostatnio sprawozdanie z sy-

tuacji rozwoju oświaty i kultury w gromadzie. Po zapoznaniu się z potrzebami mieszkańców wystąpiła ona z wnioskiem o wyremontowanie szkół w Bachowie i Skopowie, postanowiła jeszcze bardziej ożywić pracę świetlicy i przystąpiła energicznie do walki z chuligaństwem.

Jednym z sekretów dobrej pracy komisji radzieckich w Babicach jest, jak mówi tow. Hnat, właściwy dobór jej członków.

— Nie braliśmy do niej ludzi mechanicznie. Braliśmy pod uwagę ich zamiłowanie, zdolności i co najważniejsze chęci.

Taka praca komisji przynosi i przyniesie na pewno spodziewane rezultaty.

Z. Z.

## Będziemy ślać ziarnem kwalifikowanym i rzędowo postacawiają chłopci

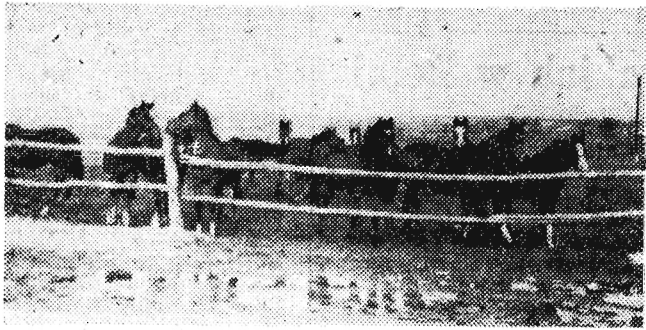
Chłopcy naszego województwa podejmują cenne zobowiązania, które mają zapewnić wzrost produkcji rolnej w ich wsiach.

I tak np. rolnicy z Rudolowic i Rozwienicy postanowili tegorocznie siewy wiosenne przeprowadzić przy pomocy siewników.

Chłopcy z Sobiecina postanowili oczyścić oraz przeprowadzić opryskiwanie sadów, a ponadto ślać wyłącznie tylko ziarno zaprawione. Nie brak także zobowiązań o innej treści. Chłopcy z Woli Rozwienickiej postanowili w najbliższych dniach wywieźć kłose z nadleśnictwa Pruchnik do Jarosławia.

Z.

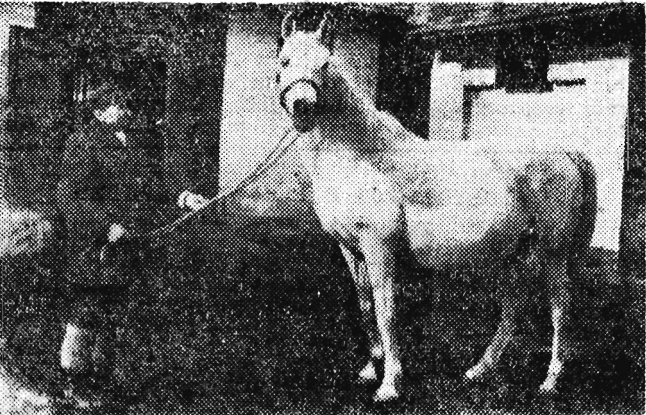
## Z Albigoj na tor wyścigowy



Roczniki na spacerze

Araby czystej krwi ze stadniny koni w Albigojowej po dwóch i półrocznym pobyciu w stadninie, idą na tor wyścigowy do Wrocławia i tam odbywają próby zdolności.

Hodowla koni w Albigojowej koło Łańcuta prowadzi na jest według rodowodów, a w Polsce istnieją trzy tego rodzaju stadniny koni rasy arabskiej.



Reprezentacyjna klacz albigojowskiej stadniny wraz ze starszym koniuszym Józefem Majchrzakiem, pozują do zdjęcia.

Koniuszy Majchrzak od 14 roku życia pracuje przy ko-

niach. Przygotowane przez niego konie uczestniczyły w wyścigach także poza granicami kraju.

Tekst i zdjęcia:

W. Jawczak

## Już 150 tysięcy członków liczą koła PCK

Polski Czerwony Krzyż w okresie od 5 lutego br. rozpoczął kampanię sprawozdawczo-wyborczą do władz Polskiego Czerwonego Krzyża na wszystkich szczeblach.

Na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych w kołach PCK naszego województwa poruszane są najistotniejsze problemy, które usprawnią działalność kół w zakresie podniesienia na wyższy poziom higieny pracy, warunków sanitarnych oraz oświaty sanitarnej i szkolenia sanitarnego PCK.

Z meldunków napływających do Zarządu Oddziału Wojewódzkiego PCK z terenu wynika, że najsprawniej kampania wyborcza przebiega w większych kołach PCK w pow. przeworskim, jasielskim, kolbuszowskim, przemyskim, tarnobrzeskim i brzozowskim.

Do zarządów kół PCK wybierani są najlepsi aktywiści PCK. Godnym podkreślenia jest fakt, że około 150 tysięcy obywateli naszego województwa jest w kołach PCK.

S. K.

## „Papierowe” kłopoty

Od pewnego czasu brak w sklepach PSS w Przeworsku torebek i papieru do opakowania. Sprzedawcy sypią kaszę i cukier do czapek, lub chustek kupujących, zaś masło i wędliny zawijają w gazety lub papier przynoszony przez kupujących.

Klienci narzekają na sprzedawców, sprzedawcy interweniują u zaopatrzeniowca, ten zaś rozkłada

bezdarnie ręce i odpowiada, że nic na to nie poradzi. A przecież w innych miastach torebek i papieru jest pod dostatkiem. Nawet niewtajemniczeni mówią, że PSS nie odebrała na czas przeznaczonych jej papieru do opakowania. Nie świadczą to chlubnie o pracy drzeworskiej PSS.

St. Beczek Przeworsk

## Tym razem będzie lepiej — przynajmniej tak twierdzi Centrala Odzieżowa

Mimo że pogoda na razie nie przypomina jeszcze wiosny, w magazynach Centrali Odzieżowej panuje ona już niepodzielnie. Wiosenne płaszcze i kolorowe letnie sukienki czekają już od dawna na pierwsze ciepłe dni. Na pewno niemniej niecierpliwie czekają klienci. Dlatego też, by choć w części zaspokoić ciekawość naszych czytelników, zwrócić się do kilku pytańiami do kierownika hurtowni Centrali Odzieżowej w Rzeszowie ob. Jana Liszaka.

— A więc pierwsze najważniejsze pytanie. Kiedy ukaże się i w jakich tkaninach produkowane będzie odzież wiosenna — letnia?

— Już wkrótce we wszystkich sklepach pojawią się nowe artykuły odzieżowe, w różnorodnych gatunkach, od nisko do wysokoprocenowych. Materiały — to przeważnie gabardyna wełniana, wełna, jedwab i popelina. Rozmiary odzieży — od najmniejszych do bardzo dużych. I może wreszcie kupno odzieży przestanie być zmartwieniem najmniejszych i najwyższych klientów.

— Może dowiemy się też, czym służyć będą nasze sklepy w zakresie garderoby damskiej?

— O, tu wybór jest bardzo różnorodny. Dużo fasonów, kolorów materiałów, de seni itp.

Przed wszystkim ukażą się damskie płaszcze, jasne i ciemne z wełny, lekkich flauszów itd. Choć sezon ten przewiduje, jeżeli chodzi o płaszcze, fasony bardzo różnorodne i oryginalne, to u nas ukażą się najprostsze, skromne: gdyż tylko takie znajdują w naszym województwie amatorów.

Natomiast sukienki letnie z kretonów i jedwabiu będą i skromne i oryginalne — słowem będzie ich bogaty wybór. — Rozpinane do pasa, z szalowymi kołnierzykami, gładkie z modnym dekoltem, z paskiem i bez, o modnym kroju princesse. Mamy także w magazynach dużo kolorowych bluzek kieszonkowych oraz spódnic wełnianych i jedwabnych, wąskich i kłozowych, gładkich i w różno barwne desenie.

— A teraz może coś o garderobie męskiej...?

— Ubiory męskie będą lepsze i ładniejsze i w większym wyborze niż w ubiegłym roku. A więc ubrania sportowe w kolorach przeważnie jasnych z kieszeniami i paskami, ubrania zwykłe brązowe, granatowe i piętlate.

Posiadamy także prochowce w różnych kolorach z gabardyny bawełnianej oraz tkanin impregnowanych. Ukażą się płaszcze męskie wio-

senne z wełny 60-procentowej, jasne i ciemne.

I wreszcie ostatni najważniejszy szczegół garderoby męskiej — koszule. W tym roku pojawi się dużo drukowanych koszul w różnych kolorach, jedwabnych z krótkimi rękawami. Na pewno wielu amatorów zjedną sobie koszule zefirowe, dwustronne, ładne i trwałe, z powodzeniem zastępujące po pelinowe.

Prócz koszul o dawnym kroju kołnierzyka posiadamy również na składzie najbardziej modne z włoskimi kołnierzykami. Mamy nadzieję, że ten sezon uczyni wyłom w dotychczasowych upodobaniach naszych mężczyzn, uporczywie poszukujących koszul o niemożliwych kołnierzykach z długimi szpicami.

— Może teraz coś o garderobie dziecięcej...?

— W bieżącym sezonie będzie ona bogato reprezentowana przez płaszcze z lekkich wełen, spodenki długie i krótkie, ubranka kolorowe, sukienki letnie, wiosenne i wiele innych. Sprzedawana odzież będzie wykonana o ładniejszych niż dotychczas wzorach.

Choć produkowane przez nasz przemysł fasony są naprawdę ładne, znając potrzeby naszego terenu nie możemy sobie pozwolić na ich wprowadzenie. Po prostu, nie cieszą się u nas powodzeniem. Większość naszych klientów szuka modeli skromnych, a te nie zawsze są najmodniejsze. A takie sprowadzamy...

Czyżby dyrektorze? A może tym paniacie swoje assekurantwo?

PS. Dobrze byłoby, gdyby na terenie naszego miasta zorganizować specjalny sklep (są takie w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Poznaniu itp.) zaopatrzony w najnowsze artykuły, cieszące się dużym powodzeniem w innych miastach. Taki sklep ułatwiłby życie ludziom lubiącym ubierać się modnie i oryginalnie, stałby się ośrodkiem popularyzowania modnych i estetycznych modeli. A wtedy okaże się kto miał rację — czy rzeszowianie lubią modnie ubierać się czy nie!

Rozmawiała: bem

## Zdołał sobie uznanie

Jednym z wzorowych i zaślugujących na wyróżnienie wykładowców przy Technikum Hutniczym i Zasadniczej Szkole Zawodowej w Stalowej Woli jest prof. Edward Bityk.

Poza godzinami lekcyjnymi wykonuje on piękne fotografie, portrety i popiersia sławnych ludzi.

Leon Ziłek, koresp.

## Pracownicy poszukiwani

STARSZYCH KSIĘGOWYCH — bilansistów na samodzielne stanowiska, ze znajomością księgowości rejestrowej, zatrudni od zaraz Delegatura PPK „Ruch” Sanok, Przemysł i Stalowa Wola oraz KSIĘGOWEGO-ROZLICZENIOWCA zatrudni Delegatura PPK „Ruch” Ustrzyki Dolne. Podanie wraz z życiorysem należy kierować do Działu Kadry Oddz. Wojew. PPK „Ruch” — Rzeszów, ul. Asnyka 9. R-069

## CENTRALA WYNAJMU FILMÓW EKSPOZYTURA W RZESZOWIE

zawiadamia, że począwszy od dnia 24. II. 1955 r. na ekranie kina „APOLLO” w Rzeszowie wyświetlany będzie przed każdym seansem krótki kilkunastominutowy reportaż z

## „V MIĘDZYNARODOWEGO KONKURSU IM. FRYDERYKA CHOPINA”

Reportaże będą ukazywać się codziennie z każdego dnia konkursu. Ukaże się ich dwadzieścia. Każdy odcinek reportażu po wyświetleniu go w kinie „Apollo” wyświetlany będzie kolejno w kinach:

- |                            |                            |
|----------------------------|----------------------------|
| 2. „Bałtyk” — Przemysł     | 13. „Pionier” — Krosno     |
| 3. „Gdynia” — Jarosław     | 14. „Syrna” — Jasło        |
| 4. „Uciecha” — Dębica      | 15. „Wiarus” — Gorlice     |
| 5. „Bajka” — Mielec        | 16. „Wyzwolenie” — Rymanów |
| 6. „Stal” — Stalowa Wola   | 17. „Grażyna” — Kolbuszowa |
| 7. „Polonia” — Rozwadow    | 18. „Metalowiec” — Dęba    |
| 8. „Radość” — Leżajsk      | 19. „Wisła” — Tarnobrzeg   |
| 9. „San” — Nisko           | 20. „Rusałka” — Rudnik     |
| 10. „Warszawa” — Przeworsk |                            |
| 11. „Znicz” — Łańcut       |                            |
| 12. „Pokój” — Sanok        | K-070                      |

**Piątek 25 lutego**

**RZESZÓW**  
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr. 81 Plac Stalina 18  
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obońców Stalingradu 29 tel. 08  
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10 tel. 08

**KINA**  
APOLLO (ul. W. Hiberna) Porucznik Rakoczygo prod. węgierskiej — godz. 16, 18, 20, 22  
Dozwolony od lat 12  
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego): Matężstwo Kreczyńskiego godz. 17 i 19  
KINO WDK — nieczynne

**PRZEMYSŁ**  
OLIMPIA: Kłopoty referenta Trziszki  
MŁODA GWARDIA: Dżulbars BAŁTYK: Dygnitarz na tratwie  
JAROSŁAW — Gdynia: Płomienne serca  
DĘBICA — Uciecha: Złodzieje i policjanci  
ŁAŃCUT — Znicz: Tajemnicze odkrycie  
PRZEWORSK — Warszawa: Kawiarz przy głównej ulicy  
NISKO — San: Na barykadach Hamburga  
ROZWADOW — Polonia: Jęgor Butyców  
STAŁOWA WOLA — Stal: Jedenastka z naszej ulicy (Uwaga repertuar kin podajemy ściśle wg informacji CWF)

**MUZEUW**  
MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE ul. 3 Maja 19 czynne od godz. 10-15-tej  
II Wojewódzka Wystawa Fotografii Amatorskiej PTF otwarta od godz. 15-18

**TEATR**  
PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — Wieczór poezji Mickiewicza godz. 19

**W. D. K.**

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZZ: ul. Okrzei 7; godz. 10 — Wymieniamy doświadczenia KTR przed zawarciem zakładowej umowy zbiorowej  
godz. 14 — „Lis przechera” — widowisko kukielkowe dla przedszkoli  
KLUB TPRP — nieczynny

**RADIO**

Program I — na fal 1522 m  
Program dnia 6.55 15.25. Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.40 12.04 16.00 20.00 23.00.  
6.45 Poranne rozmaitości rolnicze 6.15 Gimnastyka 6.30 Kalendarz radiowy 6.40 Dla nauczycieli 7.50 „Błękitna sztafeta” 8.45 Arie operowa 9.00 Dla klas XI „Kordian i chain” L. Kruczkowskiego 9.40 Zabawa rytmiczna 11.00 Baśń ludowa H. Zdzitowieckiej 11.25 Przegląd prasy stołecznej 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 „Millionerzy” rep. J. Janickiego 12.30 „Na swojską nutę” 15.30 „Przygody Li-ta Hai” odc. pow. M. Majewskiej 16.05 Radziecka muzyka operowa 17.00 Słuchacze piszą 17.05 Muzyka rozrywkowa 17.30 Śpiewamy pieśni i piosenki 17.80 Melodie Dunajewskiego 18.20 Na młodzieżowej antenie 18.45 Gadki ludowe 19.00 Odtworzenie fragmentów V Międzynarodowego konkursu im. Fr. Chopina 20.30 „Zbłogowie” sztuka H. Anderskiej 22.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego — lekcja 35 23.20 Reportaż dźwiękowy z hokejowych mistrzostw świata — Kanada — USA w Dortmundzie.

## Dziennik jugosłowiański o konferencji w Bangkoku

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Belgradu: „Dziennik „Oslobodzenie” omawiając konferencję państw należących do bloku wojskowego Azji południowo-wschodniej (SEATO) pisze:

Autorzy układu manilskiego (SEATO) twierdzą, że celem konferencji w Bangkoku jest „ożywienie SEATO oraz przekształcenie tego paktu w ostateczny układ o pokoju i wolności”. Nasuwa się jednak pytanie, czy w obecnych warunkach pakt manilski może być rzeczywiście „ostoją pokoju i wolności”? Wiadomo powszechnie, że różne bloki (a pakt manilski jest tylko jakby odgałęzieniem bloku zachodniego na Dalekim Wschodzie) nie tylko nie są i nie mogą być „drogą do postępu i szczęścia”, lecz same stały się źródłem niebezpieczeństwa wojennego i same przyczyniają się do wyścigu zbrojeń.

W związku z tym — pisze dziennik — trzeba pamiętać, że wkrótce odbędzie się w Bandungu konferencja 25 krajów Azji i Afryki, na któ-

rej omówione będą możliwości przyjaznej współpracy w Bangkoku natomiast zebrał się przedstawiciel 5 krajów nieazjatyckich i 3 azjatyckich, aby wzmocnić pakt militarny. Różnica między tymi konferencjami jest bardzo wielka



Na zdjęciu: Mieszkańcy robotniczego przedmieścia Wiednia-Liesing składają podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju przeciwko broni atomowej. Fot — CAF

## Przed konferencją krajów azjatyckich w Delhi

DELHI (PAP). Sekretariat azjatyckiej konferencji w sprawie osłabienia napięcia międzynarodowego przekazał prasie komunikat, w którym stwierdza m. in.:

Z inicjatywy delegacji hinduskiej wielu delegatów krajów azjatyckich biorących udział w konferencji w sprawie osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych, która odbyła się w Sztokholmie w czerwcu 1954 roku, omówiło sprawę zwołania konferencji krajów azjatyckich. Zaproponowano, aby delegacja ta powróciła do swych krajów wyjaśnić, jak ustosunkowują się rządy i narody do projektu zwołania takiej konferencji. Po konsultacjach i wymianie zdań postanowiono zwołać konferencję do Delhi w dniach 6—10 kwietnia br.

Celem konferencji — stwierdza komunikat — jest umożliwienie wymiany poglądów na temat problemów interesujących wszystkie kraje azjatyckie. Taka wymiana

poglądów przyczyni się do większego wzajemnego zrozumienia między narodami Azji oraz do zmniejszenia obecnego napięcia na całym świecie.

Głównym punktem porządku obrad będzie omówienie pięciu zasad sformułowanych we wspólnej deklaracji premierów Indii i Chin, a mianowicie: 1) wzajemnego poszanowania integralności terytorialnej i suwerenności, 2) zasady nieagresji, 3) zasady nieingerencji w sprawy wewnętrzne poszczególnych krajów, 4) zasady równości i wzajemnych korzyści oraz 5) zasady pokojowego współistnienia.

Konferencja omówi konkretne kroki zmierzające do tego, aby narody Azji zrozumiały i oceniły te zasady, tak aby doprowadzić do ich przyjęcia przez wszystkie kraje Azji i całego świata. W ten sposób zasady te będą mogły stać się trwałym fundamentem pokoju i bezpieczeństwa.

Konferencja omówi także następujące zagadnienia: zakaz broni masowej z zagłady i kontrola nad przestrzeganiem tego zakazu, problem kolonializmu i obecnej ingerencji w sprawy wewnętrzne krajów azjatyckich, niebezpieczeństwo dla Azji paktów i sojuszków wojskowych oraz istnienia w krajach azjatyckich obcych baz wojsko-

## Układy paryskie w Bundestagu

### Naród niemiecki protestuje

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, od wczesnych godzin rannych w czwartek 24 bm. napływały do Bundestagu w Bonn delegacje ze wszystkich krajów Niemiec zachodnich w celu złożenia uchwał i petycji domagających się odrzucenia układów paryskich. Policja adenauerowska utrudniała delegatom wstęp do gmachu parlamentu.

Ulice Bonn gesty patrolowane są przez uzbrojone oddziały policji adenauerowskiej. Mimo pogotowia policyjnego ulicami Bonn przeciągają liczne demonstracje, protestujące przeciwko próbom przymuszenia w Bundestagu układów paryskich. Między dworcem głównym a Muensterplatz przebiegał pochód patriotów niemieckich, rozdając ulotki i wznosząc okrzyki: „Układy paryskie muszą być odrzucone!”, „Adenauer — na zieloną trawę!”, itp. Policja brutalnie atakowała manifestantów, używając hydrantów i pałek gumowych. W wielu sklepach wybito szyby w oknach wystawowych.

Ulice prowadzące do gmachu Bundestagu zostały całkowicie zamknięte dla ruchu kołowego i pieszego.

### Z przebiegu debaty ratyfikacyjnej

BERLIN (PAP). W czwartek przed południem rozpoczęło się w Bundestagu drugie i trzecie czytanie układów paryskich w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

W imieniu frakcji SPD poseł Carlo Schmid zaproponował odroczenie debaty ratyfikacyjnej do czasu, aż cztery mocarstwa przeprowadzą rokowania w sprawie Niemiec. Wniosek SPD został jednak odrzucony przez większość Bundestagu. Za odroczeniem debaty ratyfikacyjnej głosowało prócz posłów socjal - demokratycznych, również kilku posłów reprezentujących stronnictwa bońskiej koalicji rządowej.

W imieniu komisji Bundestagu przemawiali kolejno trzej sprawozdawcy: Furler (CDU), Brandt (SPD) i Pfeleiderer (FDP).

Pierwszym mówcą z ramienia CDU (Stronnictwo samego Adenauera) był poseł Kiesinger. Podczas jego przemówienia doszło do incydentu. Kilku posłów SPD ostro zareagowało przeciwko ubliżającym wywodom mówcy na temat stanowiska socjal - demokratów niemieckich. Kiesinger domagał się oczywiście ratyfikacji i urczywił, że ratyfikacja układów paryskich, usiłując „dowieść”, że to właśnie jest droga do... zjednoczenia Niemiec.

Z kolei zabrał głos poseł SPD Wehner. Podkreślił on konieczność przeprowadzenia rokowań między czterema mocarstwami w sprawie Niemiec przed ratyfikacją układów paryskich.

Powinno być realistami — oświadczył m. in. poseł Wehner. Musimy wziąć pod uwagę propozycje radzieckie. Nie wolno nam ignorować oświadczenia ZSRR, że rokowania czterech mocarstw w sprawie zjednoczenia Niemiec staną się bezprzedmiotowe po ratyfikacji układów paryskich. „Nie wolno uzależniać tak żywotnej dla naszego narodu sprawy, jak kwestia zjednoczenia Niemiec, od sprawy utwo-

wych, sprawa zapewnienia Chińskiej Republice Ludowej należnego jej miejsca w ONZ, normalizacja stosunków między krajami azjatyckimi, sprawa pokojowego zjednoczenia Korei, sprawa dyskryminacji rasowej.

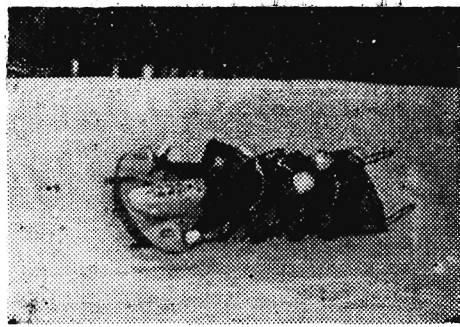
Konferencja omówi także szereg problemów gospodarczych, naukowych i kulturalnych.

### A. A. Gromyko przybył do Londynu

LONDYN (PAP). W dniu 23 lutego do Londynu przybył pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR, A. A. Gromyko. Będzie on reprezentował rząd radziecki w podkomisji roboczej ONZ, której obrady rozpoczynają się 25 lutego.

### Z MIĘDZYNARODOWYCH BOBSLEJOWYCH MISTRZOSTW POLSKI W KARPACZU

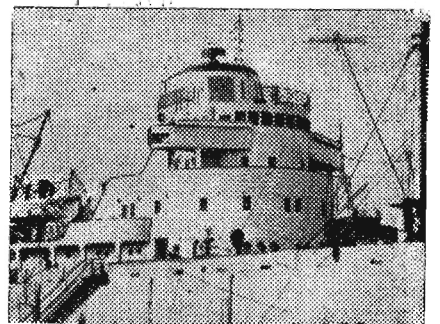
Na zdjęciu: Czwórka „Budowlanych” — kierowca Niekrawiec — zajęła II miejsce. CAF — fot. Dąbrowiecki



des-France powołał Soustelle'a na stanowisko gubernatora generalnego Algieru. Dziś Faure powołał do rządu Palewsky'ego. Odnosi się wrażenie, że zwolennicy remilitaryzacji Niemiec chcą ugasić dotychczasowych przeciwników, powierzając im

to przede wszystkim — polityków waszyngtońskich i adenauerowskich. Kryzys ten wpływał bardzo ostudźając na zapędy polityków bońskich, obawiających się,

Do portu londyńskiego zawinął frachtowiec radziecki „Taganrog”, przewożąc 2.600 ton lososia i krabów. Statek wzbudził ogólne zainteresowanie swym ultra-nowoczesnym wyposażeniem.



Na zdjęciu „Taganrog” w porcie londyńskim.

Fot CAF

## Ze świata

LONDYN. 21 lutego br. odbył się w Londynie z udziałem 3 tys. osób wiec protestacyjny przeciwko rasistowskiej polityce rządu Unii Południowo-Afrykańskiej.

Na wiecu przemawiał biskup Johannesburga. Potępił on działalność rządu Unii Południowo-Afrykańskiej, który wysiedla przemocą dziesiątki tysięcy Murzynów z Johannesburga.

BERLIN. W Zagłębiu Saary wybuchł strajk metalowców, którzy domagają się podwyżki płac. Przewodniczącą związku zawodowego metalowców Richard Raucht oświadczył, że strajk całkowicie sparaliżował produkcję przemysłu ciężkiego Zagłębia Saary. Łącznie strajkują załogi 900 przedsiębiorstw.

BERLIN. 21 lutego br. w Berlinie podpisano protokół o wymianie handlowej na rok 1955 między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Węgrami.

### Sprostowanie

W artykule „List otwarty do rodziców i wychowawców” zamieszczonym wczoraj w naszej gazecie wkradł się błąd... w przedostatnim akapicie zamiast Technikum Mechaniczne ma być Technikum Chemiczne.

LONDYN. W Anglii w dalszym ciągu pada śnieg. W Szkocji nadal jest prowadzona akcja zaopatrywania odciętych od świata miejscowości za pośrednictwem helikopterów. Temperatura stopniowo wzrasta, co powoduje powstawanie ślizgawicy na drogach.

MOSKWA. W siedzibie Związku Pisarzy Radzieckich w Moskwie odbyło się 22 bm. spotkanie literatów moskiewskich z Bohdanem Czeczko. Na spotkanie przybyli również tłumacze, pracownicy wydawnictw i studenci.

DELHI. Z Damaszku donoszą, że rząd syryjski wyraził gotowość wzięcia udziału w konferencji krajów Azji i Afryki. (PAP)

### Lisynmanowcy grabią ludność korei południowej

PEKIN (PAP). Jak donoszą z Korei, kilka lisynmanowska w dalszym ciągu dopuszcza się w masowej skali grabieży w stosunku do ludności Korei południowej.

Obecnie lisynmanowcy przeprowadzają akcję przymusowych rekwizycji zboża u chłopów, stosując ostre represje wobec stawiających opór. W ten sposób tysiące rodzin chłopskich zostaje pozbawionych ostatnich zapasów żywności, popada w nędzę i głoduje.

Mimo ciężkiej sytuacji gospodarczej, wyżsi urzędnicy lisynmanowscy w dalszym ciągu sprzedają zboże poza granicami Korei południowej dla osobistych korzyści.

### Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP). W dniu 24 bm. charge d'affaires ad interim Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce. Jang Czi-liang złożył wizytę pożegnającą ministrowi spraw zagranicznych Stanisławowi Skrzyszewskiemu.

Po 18 dniach kryzysu rządowego, radykal Edgar Faure utworzył 21 powojenny rząd francuski.

Edgar Faure nie jest nową postacią we francuskim życiu politycznym. Przed trzema laty był już raz premierem — na tym stanowisku utrzymał się... 5 tygodni. W rządzie Mendes-France'a był ministrem skarbu, a później ministrem spraw zagranicznych. Jest gorącym zwolennikiem remilitaryzacji Niemiec zachodnich, co znalazło odbicie w jego oświadczeniu, że na czołogramu rządowego wysuwa sprawę ostatecznej ratyfikacji układów paryskich. Jak wiadomo, układy te w dramatycznych warunkach przyjęte przez Zgromadzenie Narodowe za rządów Mendes-France'a, obecnie mają zostać rozpatrzone przez francuską Radę Republiki.

Na kim przede wszystkim opiera się rząd Faure'a? Na chadekach z MRP — zagorzałych zwolenników Wehrmachtu, którzy w swoim czasie usiłowali za wszelką cenę przymusić do zaakceptowania układu o „Europejskiej Wspólnocie Obronnej”. Wprawdzie później głosowali przeciwko układowi paryskiemu, ale było to spowodowane nie tylko ich pragnieniem obalenia rządu Mendes-France'a, któremu nie mogli wybaczyć jego stanowiska w sprawie przywró-

cenia pokoju w Indochinach oraz spławienia przez niego jednego z najbardziej „amerykańskich” polityków francuskich, przywódcę chadek, Bidault. Poparcie, jakiego o-

## Rząd jest — kryzys trwa

becnie udzielają układowi państwowemu z MRP, jest bardzo charakterystycznym przyczynkiem do moralności polityków burżuazyjnych — wczoraj głosowali przeciwko układowi, gdyż forsował je Mendes-France. Dziś, skoro Mendes-France poszedł na zieloną trawę, opowiadają się za układami. A to, że układy te są groźne dla bezpieczeństwa Francji — o to już nie boli głowa chadeków z MRP.

Poza chadekami do rządu Faure'a weszli przedstawiciele jego partii — radykalowie, oraz przedstawił szereg mniejszych grupowań politycznych. Bardzo charakterystyczny jest udział w rządzie Faure'a gaullisty Gastona Palewsky'ego na stanowisku ministra przy prezydium rady ministrów. W przeszłości Palewsky, podobnie zresztą jak inni gaullisci w rodzaju Soustelle'a, Lebon czy Capitan, wypowiadał się, i to w sposób dość konsekwentny, przeciwko remilitaryzacji, a w każdym razie za wstrzymaniem się z ratyfikacją układów paryskich i za podjęciem rokowań z Związkiem Radzieckim — przed podjęciem ostatecznej decyzji w sprawie układów paryskich. Przed paroma tygodniami Men-

des-France powołał Soustelle'a na stanowisko gubernatora generalnego Algieru. Dziś Faure powołał do rządu Palewsky'ego. Odnosi się wrażenie, że zwolennicy remilitaryzacji Niemiec chcą ugasić dotychczasowych przeciwników, powierzając im

to przede wszystkim — polityków waszyngtońskich i adenauerowskich. Kryzys ten wpływał bardzo ostudźając na zapędy polityków bońskich, obawiających się, że znów, podobnie jak w wypadku EWO, zostaną wystryknięci na dudka. Bali się, że oni dokonają ratyfikacji układów paryskich, a tymczasem przeciągający się we Francji kryzys rządowy sprawę ratyfikacji we Francji odwlecze i w ogóle postawi pod znakiem zapytania. Prasa nie ukrywa, że ambasada USA w Paryżu nie szczędziła wysiłków, by doprowadzić do rozwiązania kryzysu rządowego we Francji, zanim Bundestag boński przystąpi do drugiej części debaty ratyfikacyjnej. Pod tym względem utworzenie „in extremis” — gdyż głosowanie w dniu rozpoczęcia debaty w Bundestagu — rządu Faure'a jest niezwykle wymowne. Fakt, że francuski kryzys rządowy został rozwiązany, może nieco ułatwić sytuację Adenauerowi w Bundestagu.

A co dalej we Francji? Czy usunięta została jakakolwiek z przyczyn, które spowodowały upadek rządu

Metoda to nie nowa. Nie inaczej w Anglii w swoim czasie rozbił Labour Party. Po zwycięstwach przywódców Labour Party kaperowano, ofiarowując im fotele w Izbie Lordów. Najbliższą przyszłość wykaże, czy metody te są również skuteczne w stosunku do tych gaullistów, którzy dotychczas byli przeciwnikami remilitaryzacji.

A właściwie dlaczego Faure'owi udało się to, co nie udało się jego trzem niefortunnym poprzednikom, kandydatom do premierowskiego fotela — Pineau'owi, Pflimlinowi i Pineau'owi? Przecież Faure w rzeczywistości reprezentuje ten sam program, co i oni. Odpowiedź na to pytanie jest prosta. Dała ją prasa francuska. Dał ją dziennik „Combat”, pisząc: „Obecnie nastąpiła chwila zmemczenia, które rodzi się zawsze wówczas, gdy kryzys się przeciąga... nadeszła godzina pana Edgara Faure'a”.

Jasne jest, że przeciągający się kryzys rządowy wielce niepokoił nie tylko francuskich zwolenników remilitaryzacji, lecz również —

nie ulega wątpliwości, że premierzy francuscy nadal będą błyskawicznie pojawiać się i znikać. Kryzys polityczny trwać będzie dopóty, dopóki oni i ich rządy uprawiać będą politykę, mającą wiele wspólnego z dążeniami amerykańskiego imperializmu, a nie wspólnego z interesami narodu francuskiego, z interesami Francji.

T. G.

## Nowiny Rzeszowskie

„Nowiny Rzeszowskie” wydaje RSW „Prasa”. Redaguje kolegium redakcyjne. Redakcja — Rzeszów, Plac Stalina 1. Telefon: Centrala telefoniczna — 21-24, 16-03, 15-54. Redakcja nocna 10-17, 18-36. Odchodziły redakcji: Przemyski, ul. Mickiewicza 3, telefon 350 — Krosno, ul. Nowotki 6, tel. 499 — Delegatura RSW „Prasa” — Rzeszów, Plac Stalina 1, II piętro — telefon 18-56, dział ogłoszeń — 18-52, PPK „Ruch” — telefon — 18-80. Prenumerata poczt. 5 zł, kwartalna 15 zł, półroczna 30 zł, roczna 60 zł; Prenumeratę przyjmują najbliższe placówki PPK „Ruch”, urzędy pocztowe oraz listonosze wiejski i miejski. — Druk Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. S-6-1049